

Tymek, Zadzwoń do Ciebie

Tak bardzo chciałbym coś powiedzieć, kiedy znowu milczysz ty
Jak w zapisane odpowiedzi w tym zeszycie, słone ły
Mam jedną kartkę, kilka wspomnień
Według prawa jazdy nikt nie prowadzi tym oddechem
Dokąd zaprowadzą sny
Mam w sobie tyle bólu, wspomnień
Czerwień tylko studzi deszcz
Gdybym nie mógł już nic powiedzieć
Chętnie zapomniałbym tekstu
Przeszedł obojętnie obok, splunął na ziemię jak leszcz
Który nie potrafi się mierzyć, nie wie czego chce

Gdyby zapadł się świat
Zadzwoń
Gdyby zapadł się świat
Zadzwoń do Ciebie

Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń
Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń
Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń
Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń

Chodzę sam po tej ziemi, wciąż widzę ludzi jak mrówki
Niewiele potrafi coś cenić, wybiera życie na skróty
Sukces rodzi potrzeby, wspinam się jak głupi
Choć komu jest ocenić, niewiele odwagę ma tak żyć
Mierzę wysoko jak plany, które dają mi wolność
Wciąż powietrzem pijany, pracujemy nad sobą
Wchodzę w świat w nowych butach, drzwi przede mną otwiera
Jak plakaty na słupach, słuchają na afterach

Gdyby zapadł się świat
Zadzwoń
Gdyby zapadł się świat
Zadzwoń do Ciebie

Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń
Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń
Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń
Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń
Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń
Zadzwoń do ciebie, zadzwoń do ciebie, zadzwoń